

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY



Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, lipiec-sierpień 2020

nr 7-8 (278-279) 2020

Wakacje

Różne są plany wakacyjne. Jedni wolą wypoczynek w górach, inni nad jeziorami, lub nad morzem.

Kto chce naprawdę odnaleźć samego siebie, musi nauczyć się obcować z przyrodą, bo oczarowanie jej pięknem wprowadza bezpośrednio w ciszę kontemplacji. Różnorodność stworzenia pozwala wytyczyć wiele fascynujących dróg, na których dusza wrażliwa i wierząca bez trudu odnajduje echo owego tajemniczego i najdoskonalszego piękna, którym jest sam Bóg, źródło istnienia wszelkiej rzeczywistości.

św. Jan Paweł II 1993 r.

Czas wakacji – to czas wyciszenia, analizowania tego, co za nami i zastanawiania się nad tym, co przed nami. A z kim, jak nie z Matką, tą Matką, która cierpliwie słucha i zawsze ma dla nas czas podzielić się swoimi troskami i radościami.

Jest takie miejsce, dla jednych daleko, dla drugich blisko – między Olsztynem i Ostródą – Gietrzwałd się nazywa, a w nim sanktuarium Matki Bożej. To tam, w 1877 roku Matka Boża ukazała się trzy-nastoletniej wówczas Justynie Szafrąńskiej i dwunastoletniej Barbarze Smulowskiej. Przedstawiła się jako **Niepokalane Poczęcie**, mówiła do nich po polsku (nasz kraj był wówczas pod zaborami i język polski był zabroniony) i **zachęcała do gorliwego odmawiania różańca**. Objawienia trwały od czerwca do września, a w ostatnim objawieniu Matka Boża powiedziała płaczącym dziewczętom: **Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was**. To jedyne jak dotąd objawienia Matki Bożej na terenie Polski, które są oficjalnie uznane przez Kościół za zgodne z nauką katolicką.

Czyż słowa skierowane przez Matkę Bożą do dziewcząt nie są również kierowane do każdego z nas?



WAKACYJNY PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH W NASZYM KOŚCIELE

W okresie wakacyjnym, od niedzieli 5 lipca do niedzieli 30 sierpnia br. włącznie, nie będzie odprawiana Msza św. o godz. 15⁰⁰ – w zamian zapraszamy do kościoła na godz. 20³⁰.

W związku z tym wakacyjny porządek niedzielnych Mszy św. przedstawia się następująco: godz. 7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 18⁰⁰ i 20³⁰.

Prosimy Rodziców i Opiekunów, aby dopilnowali, by dzieci w okresie wakacyjnym nie zaniedbywały obowiązku uczestniczenia w niedzielnych Mszach Świętych.

red.

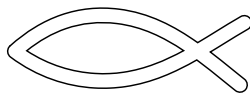


Z ŻYCIA PARAFII

• W niedzielę 21 czerwca br. o godz. 10³⁰ podczas Mszy św. 35 dzieci klas III przystąpiło do I Komunii św.

• Czas pandemii to trudne doświadczenie dla wielu z nas. W takiej sytuacji znalazły się także wspólnoty parafialne. **Z całego serca dziękujemy Wam, drodzy Parafianie** za każdy dar serca składany w kościele lub przekazany na konto parafialne. Dziękujemy również rodzicom dzieci pierwszokomunijnych i młodzieży bierzmowanej za zakupione stuły kapłańskie i kapę do sprawowania nabożeństw liturgicznych. **Bóg zapłać.**

Katolicki SAVOIR-VIVRE, czyli czego nie wiemy o zachowaniu w świątyni



POCAŁUNEK

W liturgii całowany jest ołtarz (a właściwie relikwie znajdujące się w mensie ołtarza), ewangelista, krzyż i relikwie świętych.

Kapłan-celebrans i ewentualnie celebrans w procesji na wejście podchodzą do ołtarza i wykonują kolejny gest liturgiczny – pocałunek. W liturgii całowane są przedmioty, które symbolizują obecność Chrystusa. Całując je, pokazujemy, że

kochamy Jezusa. To dlatego zawsze przed rozpoczęciem Mszy Świętej kapłani całują ołtarz. Po przeczytaniu Ewangelii, kapłan lub diakon całują ewangelista oznaczający Jezusa – Żywe Słowo Boga. Wszyscy wierni całują krzyż, zwłaszcza w czasie liturgii wielkopiątkowej. Całujemy także relikwie świętych, którzy przez przykład świętego życia stali się żywymi obrazami Jezusa Chrystusa. Dlatego, całując relikwie, oddajemy cześć Jezusowi Chrystusowi. W liturgii był też znany „pocałunek pokoju”. Od czasów apostołskich aż do XII wieku właśnie przez pocałunek przekazywano sobie znak pokoju.

Gdy kapłan całuje ołtarz, a także gdy podczas uroczystych liturgii okadza go, wszyscy przyjmujemy postawę stojącą. Nie wykonujemy żadnych ruchów ani gestów, tylko patrzymy na kapłana. Możemy aktem woli powiedzieć, że też kochamy Jezusa.

cdn.

Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafael
oprac. ep

KALENDARIUM MIESIĄCA

Lipiec 2020

- 2 VII – pierwszy czwartek m-ca.
- 3 VII – święto św. Tomasza Apostoła. Pierwszy piątek m-ca.
- 4 VII – pierwsza sobota m-ca. Do tradycyjnych, comiesięcznych nawiedzin chorych powrócimy od września br.
- 5 VII – 14. niedziela zwykła**
- 6 VII – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej – dziewicy. Pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰ zakończona Apelem Jasnogórskim
- 8 VII – wspomnienie św. Jana z Dukli – prezbitera. Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w naszym kościele od godz. 8³⁰ do 17⁵⁰
- 11 VII – święto św. Benedykta – opata, patrona Europy
- 12 VII – 15. niedziela zwykła**
- 13 VII – wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
- 15 VII – wspomnienie św. Bonawentury – bpa i dra Kościoła
- 16 VII – wspomnienie NMP z Góry Karmel
- 19 VII – 16. niedziela zwykła**
- 22 VII – święto św. Marii Magdaleny
- 23 VII – święto św. Brygidy – zakonniczki, patronki Europy
- 24 VII – wspomnienie św. Kingi – dziewicy
- 25 VII – święto św. Jakuba Apostoła. Błogosławieństwo kierowców i pojazdów mechanicznych po Mszy św. o godz. 18⁰⁰
- 26 VII – 17. niedziela zwykła**
- 29 VII – wspomnienie św. Marty
- 31 VII – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli – prezbitera.

Sierpień 2020

- 1 VIII – wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego – bpa, dra Kościoła. Pierwsza sobota m-ca

2 VIII – 18. niedziela zwykła

- 3 VIII – pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰ zakończona Apelem Jasnogórskim
- 4 VIII – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya – prezbitera, patrona proboszczów
- 6 VIII – święto Przemienienia Pańskiego. Pierwszy czwartek m-ca
- 7 VIII – pierwszy piątek m-ca
- 8 VIII – wspomnienie św. Dominika prezbitera

9 VIII – 19. niedziela zwykła

- 10 VIII – święto św. Wawrzyńca – diakona i męczennika
- 11 VIII – wspomnienie św. Klary – dziewicy
- 14 VIII – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego – prezbitera i męczennika

15 VIII – Uroczystość Wniebowzięcia NMP

16 VIII – 20. niedziela zwykła

- 17 VIII – wspomnienie św. Jacka – prezbitera
- 20 VIII – wspomnienie św. Bernarda – opata i dra Kościoła
- 21 VIII – wspomnienie św. Piusa X – papieża
- 22 VIII – wspomnienie NMP Królowej
- 23 VIII – 21. niedziela zwykła**
- 24 VIII – święto św. Bartłomieja – Apostoła
- 26 VIII – Uroczystość NMP Częstochowskiej.** Odnowienie Ślubów Jasnogórskich.

Odpust w naszej parafii

- 27 VIII – wspomnienie św. Moniki
- 28 VIII – wspomnienie św. Augustyna – bpa i dra Kościoła
- 29 VIII – wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

30 VIII – 22. niedziela zwykła

- 31 VIII – święto rocznicy poświęcenia kościoła katedralnego w naszym mieście.

red.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w godz. 18³⁰ – 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**



W najbliższych tygodniach modlić się będziemy z mieszkańcami ulic:

- 7 lipca – Garbary
- 14 lipca – Naruszewicza
- 21 lipca – Jackowskiego i Focha
- 28 lipca – Królowej Jadwigi
- 10 sierpnia – Kącik i Grottgera
- 17 sierpnia – Chwyto
- 24 sierpnia – Czartoryskiego.

**Jeśli masz w sobie Jezusa,
to działasz jak żywa monstrancja**

Mysł miesiąca

„Nie chcecie Ojczyzny,
która was nic nie kosztuje”

św. Jan Paweł II



Z ŻYCIA DIECEZJI

Na mocy Dekretu Biskupa Ordynariusza, z dniem 1 lipca, po 7 latach pracy, opuścił naszą parafię ks. Robert Szczepański, by swą świętą posługę kapłańską pełnić w kościele pw. NMP Matki Kościoła. Zmiany takie są zawsze wzruszające, budzą uczucia żalu czy smutku, ale są konieczne, bo takie jest życie księdza. Jego rolą jest naśladować Chrystusa, a On nauczał i wciąż wędrował... Ks. Robert był wspianym wikariuszem: aktywny w swej posłudze kapłańskiej, życzliwy i pogodny, a przy tym zawsze skromny i pokorny. Wiele osób co roku pielgrzymowało z ks. Robertem na Jasną Górę, był bowiem przewodnikiem grupy biało-żółtej; był współorganizatorem pielgrzymek autokarowych oraz kolonii letnich i zimowych dla dzieci i młodzieży; przez kilka lat organizował wspólnie z ks. Bartoszem parafialny Dzień Dziecka z licznymi atrakcjami; przygotowywał dzieci do I Komunii Świętej i młodzież do sakramentu bierzmowania; dbał i zabiegał o służbę liturgiczną; z ministrantami jeździł na mecze

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

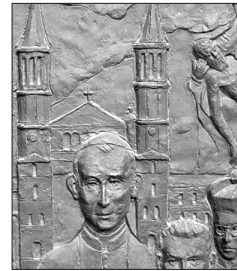
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



piłki nożnej i tenisa stołowego rozgrywane między parafiami, a dowodem są liczne puchary i dyplomy będące w depozycie parafii. Ponadto ks. Robert jest wielkim fanem sportu, a co ważniejsze – od 2010 roku pełni posługę Diecezjalnego Duszpasterza Sportu Diecezji Bydgoskiej. Stąd też wypływa jego znajomość z ciekawymi ludźmi sportu, na przykład z żużlowcami, którzy gościli w naszej świątyni, dzieląc się swoją wiarą w Boga. Ks. Robert był również współredaktorem MK.

Księżu Robercie, z wielkim zaangażowaniem i sumiennością dobrego kapłana służyłeś Bogu, od początku swojego kapłaństwa, w trzech parafiach. Nadszedł czas na kolejną zmianę, bo „Sakrament Kapłaństwa czyni kapłana zdolnym do sku-

tecznego użyczenia naszemu Panu swego głosu, rąk, całego swego jestestwa” (św. Josemaria Escriva) wszędzie. Parafia ta ma piękne wezwanie: NMP Matki Kościoła, a Matka nikogo nie da skrzywdzić – Matka przytuli, jak tuli Jezusa...

Dziękujemy za wszelkie dobro i życzymy, byś nadal służył Bogu tak, jak do tej pory i cieszył się owocami swojej pracy każdego dnia, a dobry Bóg niech obdarzy Cię zdrowiem i siłą. Ty zaś bądź dobrym pasterzem, bo: „**Dobry pasterz ukształtowany według Serca Boga jest największym skarbem, jaki Bóg może przydzielić parafii. Jest to najcenniejszy dar Bożego miłosierdzia**” (św. Jan Maria Vianney). **Szczęść Boże!**

Redakcja MK



Foto. Dawid Trybuś

ZMIANY PERSONALNE

Dekretem bpa Jana Tyrawy, z dniem 1 lipca br. rozpoczynają pracę duszpasterską w naszej parafii:

- **ks. Piotr Książkiewicz** wyświęcony 30 maja br., którego znamy z rocznej praktyki w naszej parafii
- **ks. Michał Borowski**, który przyjął święcenia kapłańskie 26 maja 2012 r. i przez ostatnie 5 lat był wikariuszem w parafii NMP Matki Kościoła w Bydgoszczy.

Obu kapłanów serdecznie witamy w naszej rodzinie parafialnej i życzymy dobrego pobytu, pełnego duszpasterskich sukcesów. Zapraszamy także do współredagowania naszego Miesięcznika Kościelnego.



Do Chełmna! Do Chełmna!

Wszyscy pojedziemy w niedzielę, 14 lipca br. **parostatkem salonowym „Leszek”** do perły miast nadwiślańskich, do staropolskiego Chełmna.

Program wycieczki:

1. O godz. 5,00 rano koncert na przystanku parostatków przy głównej pocztynie, powitanie wycieczkowiczów i wspólny śpiew: „Kiedy rano wstają zorze...”
2. Wyjazd nastąpi punktualnie o go-

dzinie 5,30 z śpiewem: „Kto się w opiekę...” Śpiewniczki w nowym wydaniu Konferencji będą rozdawane na miejscu.

3. Wycieczka jest połączona z miłymi urozmaiceńiami, śpiewem, humorem, koncertem pełnej orkiestry dętej.
4. Każde dziecko otrzyma bezpłatnie piękne chorągiewki, gry i zabawki.
5. Na parostatku będą własne bufety

85 lat temu Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafii św. Trójcy, w lipcu 1935 roku, na łamach Tygodnika Kościelnego zapraszała parafian, gości i sympatyków do wzięcia udziału w wycieczce parostatkem do Chełmna.

A jakie atrakcje czekały na uczestników wycieczki? Przyjazd do Chełmna zaplanowany był na godzinę 9. Następnym punktem programu był wspólny przemarsz z orkiestrą do Katedry Chełmińskiej na Mszę Świętą przed **Cudownym Obrazem Matki Bożej**. Potem wspólne zwiedzanie grodu nadwiślańskiego z jego zabytkami klasztoru, kościołów itd. Przewodnikiem był p. rektor Franciszek Sentkowski. Po zwiedzeniu miasta, zaplanowano wypoczynek w ogrodzie Centralnym przy ulicy Dworcowej. O godzinie piątej po południu zaplanowano powrót parostatkem do Bydgoszczy. Był to nowoczesny statek, wyposażony we wszelkie wygody dla wycieczkowiczów. Mógł pomieścić pół tysiąca osób.

Nikt nie pożałuje tej pięknej i miłej wycieczki, podróży wodnej tem więcej, że



wycieczkę urządził na rzecz naszych najbardziej potrzebujących współbraci wspieranych przez Konferencję Męską św. Wincentego a Paulo – czytamy w TK. Tyle w skrócie o wycieczce opisanej w Tygodniku Kościelnym. Dzisiaj takie wyjazdy wyglądają nieco inaczej, ale cel zawsze jest ten sam. Warto wybrać się do Chełmna, bo miasto urokliwe, a Matka Boża stale czeka.

Alina

Słyszałam w kościele

Słyszałam o miłości bliźniego. Tak ogólnie, jak zwykle: **Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego jak siebie samego.**

Przypominałam sobie jeszcze, że Bóg tak szanuje człowieka, iż dał mu wolną wolę i rozum, żeby mógł sam rozemnać, co dla niego dobre. Mam prawo decydować.

Wydaje mi się, że Pan ostatnio powiedział: sprawdzam. Jak to z tą miłością bliźniego u nas jest?

Nosząc maseczkę nie chronię siebie, tylko innych. Biorąc Komunię świętą na rękę dbam o zdrowie tej starszej pani, która stoi za mną w kolejce, troszczę się o księdza, żeby nie zakaził się ode mnie chorobą, o której wcale nie wiem, że ją w sobie noszę. Już słyszę te głosy, że zaraza zmyślona, że nie warto się przejmować, że szacunek dla Hostii, że nadużycia, sataniści, cena Ciała Chrystusa na czarnym rynku – a gdzie zaufanie, gdzie wiara w szlachetność człowieka, gdzie nasza miłość bliźniego?

Chcę bardzo przyjmować jak najczęściej Komunię świętą. On powiedział przecież: **kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał** (Mt 10, 40). Pragnę być jak najbliżej mojego Pana, jednoczyć się z Nim tak doskonale, jak tylko Bóg mógł w swej mądrości wymyślić, spożywając Jego Ciało. Ale mam też rozum, który mówi mi, że wirus jest niebezpieczny, że może sprowadzić na moich braci w wierze chorobę i samotną śmierć. Nie chcę tego. Chcę zdać egzamin z miłości bliźniego. Chcę być ostrożna i będę, bo mam wolną wolę.

Biorę Ciało Chrystusa na rękę, która w niczym nie jest gorsza od języka, może nawet i lepsza...

Na wakacje żyję bliżnim – tym całkiem bliskim i tym dalekim, żeby dbali o siebie i nie zapominali o Przykazaniu miłości, które jest najpierwsze ze wszystkich. *mj*

się celem jej życia. Zrzekła się stanowiska damy dworu i szybko odpowiedziała na apel kardynała: postanowiła upowszechnić wiedzę o pracy misyjnej na Czarnym Lądzie. W 1890 roku zamieszkała w pokoiku przy domu starców u sióstr szarytek. Założyła swoją drukarnię, wydając pismo „Echo Afryki” i „Murzynek” w dwunastu językach, również po polsku. Misjonarzy w Afryce zaopatrywała w książeczki religijne, katechizmy i broszury oraz „Prasę afrykańską” drukowane w narzeczach ludności afrykańskiej. Jej apel o pomoc nie pozostał bez echa. Pojawili się ludzie świeccy, a jeden z ojców jezuitów pomógł w opracowaniu statutu dla zgromadzenia Sodaliczki św. Piotra Klawera, który Maria założyła. Wszystko to zatwierdził i pobłogosławił papież Leon XIII. Dnia 9 IX

cd. na stronie 5

Mój Patron

6 lipca

Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska, dziewica i zakonnica urodziła się 29 IV 1863 r. (w czasie powstania styczniowego) w Austrii (Loosdorf), dokąd jej rodzina wyemigrowała. Była starszą siostrą Urszuli, założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Rodzice przekazali dzieciom wrażliwość na krzywdę ludzką, wychowali w karności i sumienności, ucząc patriotyzmu, mowy ojczystej, malarstwa i sztuki. Maria już jako dziecko przejawiała niezwykły talent literacki, muzyczny i malarski. Kiedy więc Ledóchowscy po raz drugi stracili majątek i zamieszkali w St. Pölten, gdzie dzieci uczęszczali do szkoły dla Pań Angielskich, Maria ukończyła ją w wieku lat dwunastu, z bardzo dobrymi ocenami. W tym czasie uwięziono jej stryjka, arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, który po dwóch latach został zwolniony i jako kardynał przebywał w Wiedniu. Dla niego Maria napisała wiersz, a potem ofiarowała mu swoją książkę „Mein Polen”, w której

opisała podróż po Polsce, jaką odbyła ze swoim ojcem. Miała wtedy szesnaście lat. W 1883 r. Ledóchowscy przenieśli się do Polski i zamieszkali w Lipnicy Murowanej. Maria zwiedzała Kraków i okolice, nie stroniła od zabaw i spotkań towarzyskich. Jednak w krótkim czasie przebyła dwie ciężkie choroby: tyfus i ospę, które bardzo negatywnie wpłynęły na stan jej zdrowia. Ale są też pozytywne skutki tego stanu: Maria Teresa dokonała wielu przemyśleń i stała się dojrzała duchowo. Wtedy też zrodziło się postanowienie oddania się na służbę Panu Bogu. W Salzburgu, gdzie staraniem rodziny z nominacji cesarza Franciszka Józefa I, została damą dworu wielkich książąt tokańskich, zetknęła się z akcją misyjną na rzecz Afryki. Bardzo się w nią zaangażowała. Poruszyły ją słowa kardynała Karola Marciała Lavigerie, misjonarza z Algierii: *Komu Bóg dał talent pisarski, niechaj go użyje na korzyść tej sprawy, ponad którą nie ma świętszej*. I jak sama to określiła – było to dla niej światłem z nieba i stało

WIELKA TAJEMNICA WIARY

TO JEST KIELICH KRWI MOJEJ...

Maj poświęcony został Najświętszej Maryi Pannie, czerwiec dla Najświętszego Serca Jezusowego, lipiec natomiast Kościół ustanowił miesiącem, w którym oddajemy cześć Najdroższej Krwi Jezusa.

Może ktoś zadać pytanie: dlaczego właśnie lipiec, jest to przecież środek lata, urlopy, wyjazdy, a tu zaproszenie do szczególnego nabożeństwa do Najdroższej Krwi Jezusa? Kościół w swojej mądrości przewiduje, że czas ten jest jak najbardziej odpowiedni. W lipcu życie chrześcijańskie jakby słabnie, życie «światowe» natomiast nabiera rozmachu i w ferworze korzystania z różnych przyjemności, może zatryumfować zło. Z troskani o nasze duchowe dobro, pasterze Kościoła stwierdzili, że skuteczną pomoc w tych zagrożeniach można znaleźć właśnie we Krwi Chrystusa. Powie ktoś: dlaczego nabożeństwo szczególne do Krwi Chrystusa? Szukając odpowiedzi na to pytanie, spróbujmy przypomnieć sobie, co znaczy wierzyć w Jezusa i co na temat Jego Krwi zapisano w Piśmie Świętym: „**Przez krew Chrystusa zostaliśmy usprawiedliwieni**” (Rz 5, 9). „**W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie grzechów**” (Ef 1, 7). Bóg „**...wprowadza pokój przez krew Jego krzyża**” (Kol 1, 20). „**Krew Chrystusa oczyszcza nasze sumienia z martwych uczynków, abyśmy służyć mogli Bogu żywemu**” (Hbr 9, 14). Chrystus „**nabył Bogu swoją krwią ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu**” (Ap 5, 9), jeżeli powierzmy Mu siebie, mamy szansę „**zwyciężać dzięki krwi Baranka**” (Ap 12, 11).

Zatrzymując się na tych słowach, możemy zauważyć, jaka wielka miłość przepełniała ofiarę Pana naszego Jezusa Chrystusa na krzyżu. Jeśli więc do poszczególnych sytuacji i przestrzeni naszego życia zaprosimy Chrystusa, to zakręluje tam Jego miłość, bo On nie tylko umarł, ale

i zmartwychwstał, aby otworzyć nam drogę do wiecznego życia! Umocnieniem na tej drodze jest dla nas, słabych i grzesznych, sakrament Eucharystii.

Właśnie w liturgii eucharystycznej, przez konsekrację (jak czytamy w KKK 1413), dokonuje się *przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa*. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z *Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem*.

Tajemnicę Eucharystii pięknie przybliża nam Hymn z II Nieszporów na Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa: *Sław, języku, tajemnicę Ciała i najdroższej Krwi, którą jako łaskę krynicę wylał w czasie ziemskich dni... [...] Słowem więc Wcielone Słowo, chleb zamienia w Ciało swe, wino Krwią jest Chrystusową, darmo wzrok to widzieć chce. Tylko wiara Bożą mową pewnośc o tym w serca śle.*

Przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii Świętej pogłębia nasze zjednoczenie z Panem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich – czytamy dalej w Katechizmie Kościoła Katolickiego (1416). Z wdzięcznością zawołajmy więc: **Krew Chrystusa, zadatku życia wiecznego, wszelkiej chwały i czci najgodniejsza – wybaw nas!**

Kościół proponuje wiele różnych modlitw, które oddają cześć Najdroższej Krwi Chrystusa. Warto je odszukać i nie tylko w tym miesiącu, ale w każdej sytuacji, włączyć je do naszych codziennych modlitw.

A oto modlitwa, którą chciałbym proponować do codziennego odmawiania:

MODLITWA ZANURZENIA WE KRWI CHRYSTUSA

Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości. Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego. Wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę, czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem. Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.

Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszyst-

kie sprawy, które będą załatwiać, rozmowy, które będą prowadzić, prace, które będą wykonywać i mój odpoczynek. Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku. Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc. Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawienictwo Maryi. Oddaję siebie samego do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń. Amen.

Oprac. Tadeusz S.

WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY



Dzisiaj borykamy się z wieloma trudnościami dnia codziennego. Gdzież szukać oparcia jak nie u Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

W ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego czytamy: *Najświętszy Sakrament należy przechowywać w tabernakulum umieszczonym w części kościoła odpowiednio godnej i przyozdobionej oraz sprzyjającej modlitwie. (...) Według przyjętego zwyczaju, przed tabernakulum zawsze powinna płonąć lampka podsykana olejem lub woskiem, aby wskazywała na obecność Chrystusa i pobudzała do Jego czci.*

To właśnie **TABERNAKULUM** będzie tematem tegorocznego wakacyjnego konkursu fotograficznego. Na materiały czekamy do 15 września. Prosimy o krótką informację, skąd pochodzą fotografie. Zdjęcia zostaną zamieszczone w adwentowym numerze naszego Miesięcznika Kościelnego i tradycyjnie na planszach w bocznej nawie kościoła. Prosimy o przesyłanie prac z wakacyjnych podróży, bo to przecież zawsze jest tak, że na trasie wędrówek znajdziemy kościół, a w nim tabernakulum, gdzie czeka na nas Chrystus. Życzymy Bożej opieki, bezpiecznych wakacji i udanych urlopów.

red.

Mój Patron *cd. ze strony 4*

1896 r. Maria Teresa Ledóchowska złożyła śluby zakonne na ręce kardynała Hellera i ułożyła konstytucję dla nowego zgromadzenia. W 1899 r. Święta Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, na czele której stał kard. Ledóchowski, przyjęła Sodalicję pod swoją jurysdykcję. W 1904 r., za aprobatą Piusa X, Maria Teresa przeniosła swą siedzibę do Rzymu, nie przestając wspierać niepodległej Polski. Z zapałem szerzyła ideę misyjną na cały świat. Założyła przy domu głównym Sodalicji w Rzymie międzynarodowy nowicjat. Biura Sodalicji rozsiane były po wielu krajach Europy, a przy każdej filii istniało

muzeum Afryki. Organizowała liczne wykłady i odczyty o misjach w Afryce, czym bardzo pomagała pracującym tam misjonarzom. Zyskała zaszczytny przydomek Matki Afryki. Maria Teresa Ledóchowska zmarła po ciężkiej chorobie 6 VII 1922 r. w Rzymie, w domu generalnym swego zgromadzenia. Ciało złożono na cmentarzu rzymskim przy bazylice św. Wawrzyńca, a od roku 1934 znajduje się w domu generalnym Sodalicji. Beatyfikacji Marii Teresy dokonał papież Paweł VI w niedzielę misyjną 19 IX 1975 r., mówiąc: „Jeśli Afryka ma dzisiaj około 50 milionów katolików (...), to wielka w tym zasługa naszej błogostawionej”.

Opr. Barbara

Święcenia Kapłańskie

30 maja br. o godzinie 10⁰⁰, w bydgoskiej Katedrze, Biskup Ordynariusz Jan Tyrawa wyświęcił na kapłana diakona Piotra Książkiewicza, który dojrzewał do stanu kapłańskiego pod czułą opieką Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na bydgoskim Szwederowie. Tam bowiem się wychował, tam była jego parafia. Doniosłej uroczystości nic nie było w stanie popsuć, nawet pandemia i związane z nią ograniczenia. Brakowało tylko procesji, w której zwykle prowadzono diakonów do ołtarza, ale nie było to konieczne, by dostąpić upragnionego kapłaństwa. Biskup ze wzruszeniem spojrzął na jedynego kandydata gotowego ostatecznie powiedzieć Bogu: TAK. Potem namaszczał mu ręce, aby były święte; dał mu Ewangelię i kazał ludzi nauczać; dał mu chleb i wino, aby składał Bogu ofiarę za siebie i za innych; na końcu przekazał mu moc odpuszczania grzechów. Wszyscy byli szczęśliwi – Piotr był już księdzem.

Biskup Jan Tyrawa odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił okolicznościową homilię. Nawiązał do głęboko symbolicznych słów z Dziejów Apostolskich i Ewangelii św. Jana, które ukazują przemijalność czasu, świata i życia. Stwierdził, że czas pandemii pozwolił zauważyć, że świat zmienia się nieustannie, ale też podkreślił z całą stanowczością, że jest coś, co się nie zmieniło nic: to nasze życie toczące się ku złu, z którym nie potrafimy sobie poradzić, a niekiedy nie chcemy. To zło zbagatelizowaliśmy, a ono z nas zadrwiło i odbiera nam nadzieję, sens życia i wiarę w lepszą przyszłość. Zupełnie zapomnieliśmy o Bogu, a przecież On istnieje i żyje wśród nas! I właśnie ten malutki, niewidzialny wirus, który zatrząsł całym światem, to znak, byśmy na nowo odkryli Boga i pokonywali panoszące się wokół zło.

Maryja woła...

Wszyscy wiemy, że Maryja wciąż woła i prosi, byśmy odmawiali różaniec. Można to czynić indywidualnie, można we wspólnotach. Święty Jan Paweł II zachęcał, by różaniec uczynić modlitwą codzienną i umiowaną. Mówił, że tajemnice różańcowe trzeba rozważać i naśladować dla dobrego rozwoju życia. Różaniec jest nie tylko pochwałą Maryi, lecz przede wszystkim nieustannym rozważaniem życia Jezusa: prowadzi do lepszego Jego zrozumienia i naśladowania.

Kardynał Stefan Wyszyński – wielki czciciel Maryi, powiedział: „Nie umiem ani jednego dnia spędzić bez Ciebie, Maryjo, bez Twojego «Zdrowaś»..., bez różańca, bez oddania się Tobie. Czym byłoby moje życie, gdybym o Tobie zapomniał?” To on, Wielki Prymas, powtarzał: „Zawierzenie

Natomiast do ks. Piotra powiedział, że to zmaganie ze złem nigdy się nie skończy i dlatego ma przyjąć ten trud, by rozpoznawać różne formy zła, które będą przenikać do jego kapłańskiego życia i z pomocą sakramentalnej łaski, którą uzyskał dzięki święceniom, ma je pokonywać.

Księżo Piotrze! Dołączamy się do życzeń Biskupa Ordynariusza, z rąk którego przyjąłeś święcenia kapłańskie – niech Bóg wyjaśnia wszystkie Twoje wątpliwości, wypełnia pustki, niech Ci błogosławi i zawsze niech będzie radością Twego życia.

Redakcja MK

7 czerwca w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej obchodziliśmy odpust w naszej parafii. O godz. 12⁰⁰ uroczystą Mszę św. odpustową odprawił ks. Piotr Książkiewicz. Była to jego sekundycja – druga Msza św. prymicyjna, podczas której wygłosił słowo Boże i udzielił wiernym prymicyjnego błogosławieństwa oraz obdarował wszystkich pamiątkowymi obrazkami.

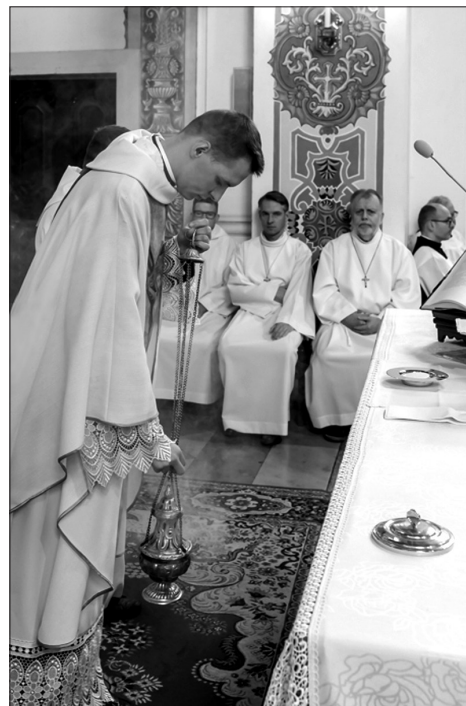


Foto. Dawid Trybuś

Maryi uratuje Polskę”. W Polsce miliony ludzi modli się na różańcu. Kobiety, mężczyźni, nawet dzieci, wypraszają ogromną ilość łask. Wielu z nich modli się w Żywym Różańcu, założonym przez Paulinę Jaricot, dziś kandydatkę na ołtarze. Dzięki niej tworzymy wielką Rodzinę Różańcową, która w Polsce raz do roku pielgrzymuje na Jasną Górę, by u stóp Pani i Strażniczki naszego Narodu modlić się do Niej za Polskę i cały świat; żeby Jej dziękować za nieustanną opiekę i prosić o łaski, którymi Ona hojnie obdarza.

Tym razem, przez wzgląd na panującą pandemię, do tronu Jasnogórskiej Pani udała się skromna delegacja Ósmej Ogólnopolskiej Pielgrzymki Żywego Różańca pod przewodnictwem ks. Jacka Garmcarka – moderatora Krajowego Żywego Różańca oraz nielicznych moderatorów diecezjalnych. Hasłem pielgrzymki było: „Wszystko

postawiłem na Maryję”. Msza Święta, zamiast na Wałach, sprawowana była w kaplicy Matki Bożej, a lud pielgrzymi – nie na szerokich błoniach Jasnej Góry, lecz pojedynczo zgromadził się w kaplicy. Reszta pielgrzymów z konieczności uczestniczyła w uroczystościach duchowo przed ekranami telewizorów.

Najpierw ks. Michał Będziński, członek zarządu Żywego Różańca do spraw misji, pozdrowił obecnych fizycznie i duchowo członków Żywego Różańca w całej Polsce i powierzył opiekę Maryi. Potem odczytał list od papieża Franciszka, który łączył się z pielgrzymami duchowo i błogosławił.

Eucharystię sprawował Arcybiskup częstochowski Wacław Depo, który na wstępie prosił słowami św. Jana Pawła II: „Maryjo, zapisuj kolejną datę w Swoim macierzyńskim Sercu naszego spotkania

cd. na stronie 7



Foto. Dawid Trybuś

Maryja woła... *cd. ze strony 6*

z Tobą". W dalszej części Mszy św. wygłosił również homilię, w której na początku uwielbił Imię Maryi Dziewicy, Matki Odkupiciela, która po Jego wniebowstąpieniu stanęła na czele rodzącego się Kościoła. Swą miłością i radą wspierała uczniów, by odważnie dzielili się tajemnicami Bożymi i przekazywali je innym; by nie pozostawali biernymi, nie trwali w bezczynności. Tymi apostołami mają być pielgrzymi Żywego Różańca. Arcybiskup opisując spotkanie dwóch wielkich Mężów: ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II, zauważył i podkreślił w nich wspólne uwielbienie Boga. Powiedział: „Ich fizyczne odejście od nas poprzez tajemnicę śmierci daje nam nowy sposób ich obecności: poprzez tajemnicę świętych obcowania. Trzeba nam się od nich uczyć zawierzenia Bogu przez Maryję, dlatego przybyliśmy do

tego sanktuarium, by razem wypraszać wierność tej drodze poprzez codzienną modlitwę różańcową.

Kierując się hasłem «Wszystko postawiłem na Maryję» chcemy wypraszać dar odwagi i bycia świętymi, bo oni nie przemijają. Mamy wyznawać prawdę wiary o Jezusie i Kościele, o człowieku i jego godności. Tam, gdzie Kościół, tam też i Chrystus.

Poza Kościołem nie ma autentycznego spotkania z Chrystusem. Dlatego przybyliśmy do Matki, bo Ona prowadzi do Syna i staje się Matką Wspólnoty tych, którzy w Niego wierzą. Swoją homilię abp Depo zakończył słowami: „**Maryjo, Królowo Polski, Królowo Różańca Świętego, Królowo Rodzin, bądź aż do końca naszych dni przedziwną obroną i pomocą**”.

Barbara

Jasnogórska Matko, Królowo Polski!

To wezwanie powtarzają usta
i serca Polaków
w różnych miejscach ojczystej ziemi.
Również poza jej granicami.
Ty przewodzisz Ludowi Bożemu
w pielgrzymce wiary, nadziei i miłości.
Tobie oddał się pod opiekę
i zawierzył swój los Naród polski.
Pielgrzymuje on fizycznie i duchowo
do Jasnogórskiego Sanktuarium
swej Matki i Królowej,
szukając u Ciebie skutecznej pomocy
i obrony, licząc na Twoje wstawiennictwo
w pojednaniu z Bogiem i ludźmi (...).

Na podstawie przemówień JPII
opracował ks. prof. Jan Wal

Rok 2020

100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

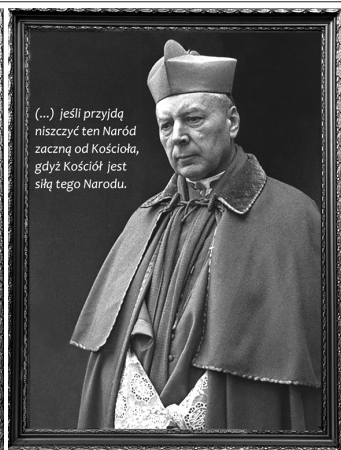
Beatyfikacja
Stefana Kardynała
Wyszyńskiego
Prymasa Polski

W Chrystusie znajdziesz
sekret prawdziwej wolności
i radości serc.

św. Jan Paweł II

Pomyślcie, że człowiek coraz
więcej dzisiaj pracuje, coraz
bardziej jest umęczony i coraz
mniej szczęśliwy!

Stefan kardynał Wyszyński



W osobie Jana Pawła II Pan nawiedził swój lud

Papież Franciszek

18 maja br., w 100-lecie urodzin Świętego Jana Pawła II, Papież Franciszek celebrował Eucharystię w kaplicy św. Sebastiana w Bazylice Watykańskiej, gdzie spoczywają doczesne szczątki świętego Papieża z Polski. W okolicznościowej homilii powiedział m.in., że Bóg Swą miłość do ludu wyraził szczególnie także 100 lat temu, kiedy na świat przyszedł późniejszy Papież, Jan Paweł II. Pan przygotowywał go, aby mógł być świadkiem Jego miłości, dobrym pasterzem. Wyrażało się to między innymi w trzech rysach jego życia: w modlitwie, bliskości z ludem oraz w umiłowaniu sprawiedliwości.

Święty Jan Paweł II był Bożym człowiekiem, gdyż wiele się modlił. Ale jak to możliwe, że ktoś, kto ma tak wiele pracy,

zarządza Kościołem... ma tyle czasu na modlitwę? On doskonale wiedział, że pierwszym zadaniem biskupa jest modlitwa (...) i on to robił – zaznaczył Ojciec Święty. Był przykładem biskupa, który się modli i uważa to za swój główny obowiązek. Nauczył nas, że kiedy biskup wieczorem robi rachunek sumienia, to musi zapytać się siebie: ile godzin dziś spędziłem na modlitwie? Jan Paweł II był człowiekiem modlitwy.

Jan Paweł II był także człowiekiem, który jest blisko swego ludu (...). Wychodził do niego na całym świecie – zaznaczył Papież. W ten sposób wskazywał na bliskość samego Boga, który nigdy nie zostawia Swojego ludu. Prawdziwy pasterz musi być bowiem blisko ludu, a nie być tylko administratorem, może i dobrym, ale tylko zarządzającym. Jan Paweł II dał przykład swoim życiem, był blisko i wielkich, i małych.

Był człowiekiem, który pragnął sprawiedliwości, sprawiedliwości społecznej, aby odwrócono się od dróg wojny. Dlatego św. Jan Paweł II był człowiekiem miłosierdzia, gdyż sprawiedliwość i miłosierdzie idą w parze, nie można ich rozdzielić: sprawiedliwość jest sprawiedliwością, a miłosierdzie jest miłosierdziem, ale one są nierozłączne – podkreślił Ojciec Święty. – Mówiąc o człowieku sprawiedliwym i miłosiernym, pomyślimy, jak wiele św. Jan Paweł II zrobił, aby ludzie zrozumieli, czym jest Boże miłosierdzie. (...) On czuł, że sprawiedliwość Boża ma twarz miłosierdzia. Na zakończenie homilii Franciszek prosił aby Jan Paweł II wstawiał się za nami i udzielił nam łaski modlitwy, bliskości i miłosierdzia, które jest sprawiedliwością i sprawiedliwością, która jest miłosierdziem.

Na podstawie: Paweł Pasierbek SJ
Watykan News wybrał ep

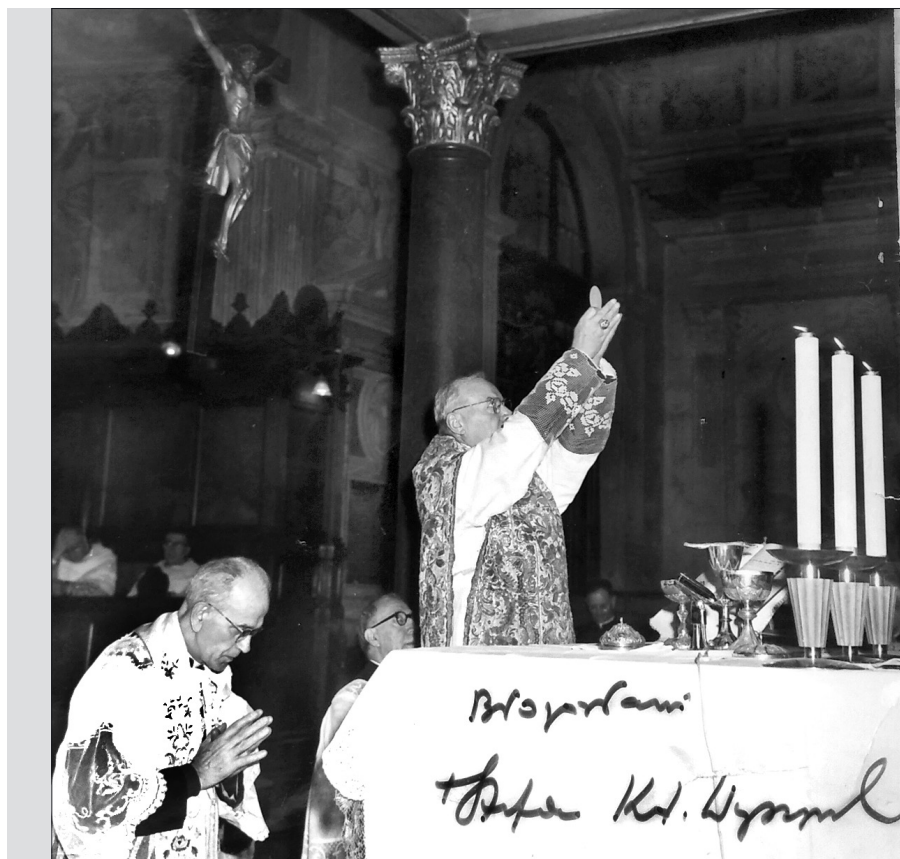
Maż opatrnościowy

U schyłku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, podczas porządkowania szpargałów w ODA (Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego), natrafiłem na piękną i wymowną fotografię, którą przechowuję z namaszczeniem. To zdjęcie z uroczystości beatyfikacyjnych mego ukochanego św. Maksymiliana, wykonane przez pracownię T. MAKULA-Roma. To uroczysta Msza Święta celebrowana przez Niekoronowanego Króla Polski, Stefana kard. Wyszyńskiego, a na fotografii Jego – sercem pisane – błogosławieństwo.

Dzielę się tym w czasie oczekiwania na uroczystość beatyfikacji Sługi Bożego Prymasa, o którym św. Jan Paweł II mówił „Takiego Ojca, Pasterza i Prymasa Bóg daje raz na 1000 lat”. Andrzej Adamski

Człowiek dzisiejszy wydarł naturze potężne siły, ujarzmił je i opanował, ale jest bardziej niż kiedykolwiek biedny i nieszczęśliwy, bo nie zdołał ujarzmić i opanować wewnętrznych sprzeczności i namiętności, jakie szarpia jego sercem, umysłem i wolą.

Stefan kardynał Wyszyński, maj 1958 r.



Gwardia Szwajcarska

Wakacje – to czas wypoczynku. Po-
dróżujemy, odwiedzamy sanktuaria, zwie-
dzamy. Na trasach dalekich podróży dla
wielu naszych Czytelników był zapewne
Watykan. W tym roku wygląda to wszystko
inaczej. Niektórzy mieli to szczęście być w
Watykanie, wielu zapewne tam będzie, a
niektórzy znają Watykan jedynie z internetu
czy relacji bliskich, którzy tam byli. Podróże
są ograniczone, musimy zachowywać środki
bezpieczeństwa z uwagi na pandemię. Dlate-
go – jako ciekawostkę – chcemy wszystkim
przybliżyć historię Gwardii Szwajcarskiej,
której niezwykle barwne stroje przyciągają
wzrok pielgrzymów.

Jest ona jedną z najbardziej znanych
jednostek wojskowych na świecie i jedno-
cześnie najmniejszą, najstarszą i najbardziej
barwną armią. Powołaną w 1506 r. Juliusz II
w celu zapewnienia bezpieczeństwa papie-
żowi. Jest to korpus wartowniczy złożony ze
szwajcarskich żołnierzy, odpowiedzialnych za
ochronę papieża, jego rezydencji, zarówno w
Rzymie, jak i podczas podróży. Dzisiaj oddział
liczy 110 mężczyzn. Gwardziści muszą mieć
mniej niż trzydzieści lat i być szwajcarskimi



Papież z przedstawicielami Gwardii Szwajcarskiej
(Vatican Media)

obywatelami wyznania katolickiego. Nie
mogą być wcześniej karani i muszą służyć w
armii szwajcarskiej. Halabardy oraz miecze
są bronią reprezentacyjną. W nagłych przy-
padkach posiadają do dyspozycji również
nowoczesną broń. Wzór aktualnych strojów
gwardzistów pochodzi z 1914 r. Choć zachowują
tradycyjny wygląd, są wykonane pod
względem technicznym w nowoczesny
sposób. Średniowieczna zbroja gwardzistów

jest ręcznie kuta w Austrii. Do tej pory
dotyczyło to również hełmów, które były
wykonane z metalu i ważyły prawie dwa
kilogramy. Obecnie ważą tylko 570 gramów
i są odporne na promienie ultrafioletowe
oraz wentylowane.

Rekruci składają przysięgę na Dzie-
dzińcu św. Damazego na sztandar Gwardii
Szwajcarskiej zawsze 6 maja, na pamiątkę
ofiary życia pierwszych gwardzistów, którzy
zginęli w obronie papieża. Uroczystość tę
poprzedzają nieszpory w kościele Matki
Bożej Miłosierdzia (Santa Maria della Pietà)
leżącym na terenie Watykanu. W jego podzie-
miach pochowanych jest 147 szwajcarskich
żołnierzy, którzy zginęli w 1527 r. broniąc pa-
pieża Klemensa VII, kiedy na Rzym napadli
najemnicy cesarza Karola V.

W maju 2018 r. na audjencji – dla
przedstawicieli Gwardii Szwajcarskiej, ich
rodzin i gości – z okazji zaprzysiężenia
nowych rekrutów, Papież Franciszek przy-
pominał to wydarzenie z XVI w. i powiedział:
*Wspomnienie tego bohaterskiego czynu
jest ciągłym zaproszeniem do uobecniania
i realizowania wartości charakteryzujących
Gwardię: trwać w przyjaźni z Jezusem i w
miłości do Kościoła; być gorliwym i rado-
snym w wielkich i w małych oraz pokornych
codziennych zadaniach; odwaga i cierpli-
wość, hojność i solidarność z wszystkimi.
(...) To są wartości, do których wypełnienia
jesteście wezwani, kiedy wypełniacie służ-
bę honorową i ochronną w Watykanie, jak
również wtedy, gdy już zdejmiecie mundur.
Gwardzista szwajcarski taki zawsze był
zarówno na służbie, jak i po niej.*

Papież podkreślił, że wypełnianie swoich
obowiązków w czasie, w którym służy się dru-
giemu – nie jest łatwe. Staje się takim, gdy
otrzymuje się wsparcie od Pana, bo z Jego
pomocą wszystko jest możliwe. Pielgrzymi
oraz turyści, którzy mogą was spotkać, są
zbudowani, widząc w was, razem z cechami
opanowania, precyzji i powagi zawodowej,
również hojne chrześcijańskie świadectwo,
a także świętość życia.

red.
na podstawie Vatican News

Pielgrzymka na Jasną Górę

Jak informuje ks. Krzysztof Klóska –
Kierownik Diecezjalnej Pieszej Pielgrzymki
na Jasną Górę – w tym roku, ze względu
na zagrożenie COVID-19, do naszego na-
rodowego sanktuarium na Jasnej Górze
będziemy zmierzać na dwa sposoby:

Pielgrzymka Duchowa – zaproszeni
są wszyscy, którzy chcą przeżyć piękne
rekolekcje w drodze. Szczegóły na stronie
www.pielgrzymka.bydgoszcz.pl, zakładka
PIELGRZYMKA DUCHOWA.

Pielgrzymka Sztafetowa – od bydgoskiej
katedry do Sanktuarium Jasnogórskiego
przejdą tylko kapłani i przewodnicy grup. Do
każdego z przewodników zapraszamy na
jeden pielgrzymi dzień pięciu pielgrzymów/
uczestników, którzy rano dojadą we wska-
zane miejsce i rozpoczną z przewodnikiem
jeden dzień rekolekcji w drodze. Po zakoń-
czonym dniu i po otrzymanym błogosławień-
stwie, pielgrzymi wracają do domu.

Kolejnego dnia do wskazanego miejsca
dołączy nowa piątka pielgrzymów. Pielgrzymi
proszeni są o kontakt z wybranym przez
siebie przewodnikiem w celu zapisania się,
ustaleniu dnia (wolnego terminu) oraz innych
szczegółów.

Na stronie www.pielgrzymka.bydgoszcz.pl, zakładka
PLIKI DO POBRANIA jest do
pobrania formularz zgłoszeniowy, który po
wypełnieniu i podpisaniu należy dostarczyć
wybranemu przewodnikowi grupy.

**A naszą biało-żółtą grupą pielgrzym-
kową opiekuje się ks. Piotr Książkiewicz.**

Zalecenia Konferencji Episkopatu Polski

Czas wakacji, urlopów – to czas wypo-
czynku. Pamiętajmy, że **ciągłe obowiązują
przepisy i zalecenia szczególnej troski o
zabezpieczeniu siebie i innych przed pan-
demią wszędzie tam, gdzie przebywamy
w większych skupiskach**. Przypominamy
komunikat Przewodniczącego Konferencji
Episkopatu Polski z czerwca 2020 r., w któ-
rym czytamy m. in. : *W związku z sytuacją w
kraju i poleceniami Ministra Zdrowia (...) w
sposób szczególny proszę o zasłanianie ust
i nosa lub zachowanie dystansu 2 metrów
od innych uczestników zgromadzenia. Wska-
zania te obowiązują wszystkich uczestników
liturgii, z wyjątkiem celebransów. Wyrażając
radość ze zniesienia limitu wiernych mogą-
cych uczestniczyć w zgromadzeniach religij-
nych – zwłaszcza w niedzielnej Eucharystii –
pragnę jednocześnie przypomnieć o dalszej
konieczności stosowania prewencyjnych
zasad bezpieczeństwa w duszpasterstwie,
według zaleceń biskupa miejsca.*

*W tym kontekście zachęcam, aby jeden
kapłan udzielał Komunii Świętej na rękę, a
pozostali kapłani udzielali odrębnie Komunii
Świętej do ust. Jeśli jest obecny tylko jeden
kapłan, proszę, aby udzielał Komunii Świętej
najpierw osobom pragnącym przyjąć Ją na
rękę, a później tym, którzy pragną przyjąć
Komunię Świętą do ust. Dołączmy wszelkich
starań, aby – w poczuciu odpowiedzialności
za siebie i innych – godnie i bezpiecznie ce-
lebrować święte tajemnice naszej wiary (...).*

abp Stanisław Gądecki
Przewodniczący KEP

DUCHOWE ZAGROŻENIA – TATUAŻE, PIERCING ⁽³⁾

Temat tatuaży został już po części przedstawiony na łamach MK w 2014 r. Tu zostaje on ponownie przywołany, gdyż tatuowanie w ostatnich latach robi wielką furorę. W 2018 r. w Polsce było ok. 3 tys. studiów i pojedynczych tatuatorów. Nasze statystyki mówią różnie, ale kilka milionów Polaków ma przynajmniej jeden tatuaż (wg ankiety CBOS w 2017 r. 9% – je miało, a ok. 15% – chciałoby mieć i z pewnością część z nich dzisiaj już je ma, 8% chciało je w najbliższym czasie usunąć). Jednak niezadowolonych z nieprzemyślanej decyzji wytatuowania się jest znacznie więcej, oto przykład – „Ja was bardzo przestrzegam przed tatuażami, nie róbcie sobie tego, ja już żałuję. Abstrahując od tego, że siedzi tam diabeł, to jeszcze strasznie uzależnia” – mówi Przemysław Kossakowski (dziennikarz i podróżnik), jednak to wcale nie znaczy, że skończył z tatuażami... – jak sam przyznaje.

Dziś już nas przestał szokować widok kolczyków w nosie czy w innych dziwnych miejscach, podobnie – przeróżne „malowidła” na skórze nam spowszedniały – czy to klasyczne tatuaże, czy mniej trwałe tzw. biotatuaże (gdzie barwnik wprowadza się w płytsze warstwy skóry, tu zalicza się też „makijaż permanentny”) czy tylko „wakacyjne” tatuaże z henny (malowane barwnikiem roślinnym). Dla młodzieży „zrobienie sobie tatuażu” traktowane jest na równi z przekłuciem uszu czy zrobieniem bardziej jaskrawego makijażu, kwestia trwałości – jakby nie miała znaczenia.

A jak to wygląda „od kuchni”, opowiada nawrócona tatuażystka Ola. – *Już w liceum plastycznym bardzo zainteresowała mnie forma ozdabiania ciała poprzez tatuowanie. Wówczas nie była ona jeszcze tak modna, jak obecnie. Wtedy też robiłam sobie pierwszy tatuaż, głównie po to, żeby zmanifestować swoją władzę i niezależność nad moim ciałem. Wydawało mi się, że moim ciałem do pełnoletniości zarządzali rodzice, a teraz należy ono wyłącznie do mnie, więc nikomu nic do tego, jak je udekoruję.* – Po latach przyznaje, że słowa św. Piotra o tym, że jesteśmy świątynią Boga i Duch Boży mieszka w nas, nie miały wtedy dla niej znaczenia, a dziś **porównuje tatuowanie do wejścia do czyjegoś domu i wieszania na ścianach swoich obrazów albo namalowania graffiti na ścianie kościoła.**

Po 5-letnich studiach plastycznych zaczęła tatuować, trwało to prawie 8 lat. Stroniła od wykonywania demonicznych wzorów, choć wiara jej – jak wyznaje – była letnia, na msze chodziła sporadycznie, relacja z Bogiem była bardzo słaba. – *Szłam do Niego jak przez mgłę. W pewnym momencie Pan Bóg wysłuchał mojej modlitwy, w której bardzo szczerze prosiłam, aby po-*

mógł mi w Niego uwierzyć i pokochać. (...) Zrodziła się we mnie chęć zachowywania przykazań Bożych i spełniania Jego woli, a nie swojej.

Po pięciu latach pracy w zawodzie tatuażystki, zaczęła się zastanawiać, czy na pewno to, co robi, podoba się Panu. Wypytywała o zdanie różnych księży i zakonników, ale nikt jej nie zakazywał tatuowania. Mówiono, że nie ma za to ekskomuniki, zalecano tylko, by nie tatuowała żadnych diabłów czy wzorów satanistycznych. Jednak te odpowiedzi jej nie zadowalały, wątpliwości wciąż ją nurtowały. – *Kiedy próbowałam znaleźć odpowiedź na swoje pytania, trafiłam na wykład ks. Piotra Glasa, który wspominał, że osoba opętana łapała się z bólu za swój tatuaż i błagała o przerwanie rytuału. [Ks. Glas: „**Jak odmawiałem modlitwy nad tatuażami, to widziałem jak twarz człowieka się zmieniała... widziałem jak ludzie się wykrzywiali, jakby ich to bolało. Pytanie: co ich bolało? – jakaś stara farba na skórze?**”]*

Podjeżdżała tatuażystów o zawieranie swoich klientów demonowi, bo wszyscy jej znajomi po fachu byli albo w jakiejś sekcji (np. Hare Kriszna) albo deklarowali się jako ateści. Gdy robiła sobie drugi tatuaż, rozmawiała z pracującymi tam chłopakami i wspominała, że nie wykonuje wzorów satanistycznych, wtedy oni chórem się zaśmiali i stwierdzili, że trafiła pod niewłaściwy adres. Ola zawierzyła więc swoich klientów i drogę zawodową Maryi w Niepokalanowie.

Kolejne podejrzenie padło na tusze. Wiedziała, że są sekty, które nakładają klątwy na całe partie towarów. Poszła więc do księdza, prosząc o poświęcenie tuszy. – *Od tej pory zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Klienci, bez względu czy stali, czy nowi, nagle zaczęli padać jak muchy. Średnio co druga, może trzecia osoba prosiła o chwilę przerwy, ponieważ robiło jej się słabo. Faktycznie twarze tych klientów stawały się trupio blade, a dłonie lodowate... Jeden klient całkiem „odleciał”... chłopaka wykreśliło jak precel. Leżał na czubku głowy i piętach. Spod powiek widać było jedynie białka – przytacza ponure przykłady. Nikomu jednak nic się nie stało, każdy szybko wracał do siebie, nie było żadnych powikłań, tatuaże dobrze się goiły.*

Taki stan rzeczy trwał prawie trzy lata, praca nie przynosiła jej już takiej radości. Wszystkim klientom opowiadała świadectwo swojego nawrócenia i każdego przestrzegała przed tatuażami, ale **trudno jest kogoś odwieść od pomysłu zrobienia sobie tatuażu.** – *Kilku osobom udało mi się przemówić do rozsądku w czasie rozmowy telefonicznej jeszcze przed ustaleniem terminu sesji.*

I tak salon tatuażu zmieniał się w gabinet psychologa, gdzie ludzie otwierali się, opowiadali o potrzebie dowartościowania, kompleksach, poranieniach, traumach, braku akceptacji, próbach samobójczych... – *Przez poranienia wchodzi chęć zrobienia*

*sobie czegoś dla siebie. Jest to pokusa diabelska – mały bunt, wyrażenie swojego „ja”, zmanifestowanie własnej tożsamości... Problem polega na tym, że w uczuciu bólu, jakiemu towarzyszy tatuowanie, odczuwa się także ulgę. To zjawisko zaobserwowałam również na sobie. Podczas tatuowania ulatują z nas nagromadzone emocje, żal, gniew, pycha, czujemy się lepiej, przez jakiś czas czujemy się wyzwoleni, a potem przychodzi pomysł na kolejny tatuaż. 90% klientów wcześniej czy później wraca po następny... Wśród moich klientów było sporo uzależnionych od siłowni, biegania, alkoholu, solarium, botoksu, a nawet podróży czy własnych dzieci. Komu zależy na tym, bu odciągnąć nas od Boga? – poddaje pod rozagę Ola. – **Jeśli więc ktoś poczuje ochotę na tatuaż, niech odda tę chęć decydowania o sobie Panu Bogu. W Jego oczach jesteśmy jak ferrari, więc po co oklejać taką fajną furę?** Bóg na pewno nie życzy sobie, żebyśmy się kaleczyli, nawet z chęci zrobienia tatuażu na Jego cześć... Niech się nikt nie łudzi, że gdy idzie zrobić sobie tatuaż krzyżyka, to popycha go do tego Duch Święty.*

Na koniec dodaje, że zawsze uwielbiała się malować – nie wyzywająco, ale perfekcyjnie i delikatnie, używając najlepszych, drogich kosmetyków (mogła sobie na to pozwolić, gdyż, jak twierdzi, tatuażystki doskonale zarabiają). – *Po nawróceniu stwierdziłam, że to próżność i przestałam się malować. Zastanów się więc, kiedy usłyszysz w telewizji hasło: „Jesteś tego warta”, czy czasami nie jesteśmy warci dużo więcej? – konkluduje była tatuażystka. (Miesięcznik Egzorcysta 3/2020)*

A co zrobić, kiedy się słyszy księdza mówiącego: „Ja sam posiadam kilkana... – nie powiem – posiadam wiele tatuaży i one są dla mnie bardzo ważne i są dla mnie wyrazem czci Pana Boga, któremu chcę okazać miłość, więc jeśli chcesz sobie zrobić tatuaż z jakiegoś bardzo sensownego powodu – nie tylko dlatego, że chcesz mieć motylka na kostce – ale chcesz zrobić coś dobrego tym, to sobie zrób” ...?

Ks. Piotr Pawlukiewicz, mówił że miłość do Boga powinniśmy wyrażać w sposób pełen szacunku. – *Nie wyobrażam sobie np. walczyka o ukrzyżowaniu Pana Jezusa... Byłbym zdecydowanie przeciwny... nie zachęcam do tatuowania się... Zawsze znaki, symbole religijne wymagają wielkiego szacunku, a jeśli ktoś wytatuuje sobie krzyż, a potem przytrafi się np. jakiś pryszcz – no może się zdarzyć – i ktoś powie: „Pryszcz mi wyskoczył na krzyżu Pana Jezusa”...? W tym temacie również zabrał głos Grzegorz Kasjaniuk (redaktor, dziennikarz i publicysta muzyczny), który o mały włos sam nie został tatuażystą. – **Jak i muzyka metalowa nie powstała, aby chwalić Pana, tak i tatuaż nie powstał po to, aby Bogu oddać chwałę** – mówi. cdn.*

Opracowała Iwona S.

SAKRAMENT BIERZMOWANIA

W środę, 24 czerwca br, w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, podczas Mszy św. o godz. 18⁰⁰ Ordynariusz naszej diecezji bp Jan Tyrawa udzielił 45 uczniom z klas pierwszych szkoły ponadpodstawowej sakramentu bierzmowania.



Foto. Dawid Trybus

Lokalne i globalne problemy ochrony środowiska

Oceniając stan zagrożenia przyrody, człowiek posługuje się nierzadko nader optymistycznym stwierdzeniem: przyroda obroni się sama. Funkcjonuje również, choć chyba z mniejszą dawką optymizmu, paradygmat: co człowiek zepsuł, to człowiek naprawi. Zniszczenia w przyrodzie są jednak tak powszechne i duże, iż najbardziej adekwatną na dzisiaj postawę wobec natury definiuje formuła: co człowiek zniszczył, to musi naprawić... O ile ma ku temu odpowiednie środki materialne, wiedzę ochroniarską i chęci do działania na korzyść przyrody, a co za tym idzie – najbliższego otoczenia, regionu, kraju. Wiedza o faktach i ich skutkach, a zarazem świadomy wybór wartości, są konieczne, iżby pod hasłem „przekształcanie przyrody” nie popełniano nieodwracalnych błędów, takich jak chociażby dewastacja jeziora Aralskiego.

Coraz bardziej niebezpieczne dla przyrody stają się procesy globalistyczne. Ujemnych skutków globalizacji doświadczają na co dzień zwłaszcza społeczności lokalne. Wprawdzie w strategii ochrony środowiska życia propagowana jest dyrektywa: myśl globalnie, działaj lokalnie, ale wobec wzrastającej potęgi wielkiego kapitału i aminowości władzy ochroniarskie inicjatywy oddolne z reguły są bezskuteczne i w konsekwencji służą przekształceniu najbliższego środowiska w konsumpcyjno-rozrywkowy „raj” na Ziemi. Produktywność i wydajność rozwiniętej cywilizacji przemysłowej, zdolność do pomnażania i rozpowszechniania używek, do

przekształcania marnotrawstwa w potrzebę, a zniszczenia w tworzenie; zakres ingerencji w autonomię człowieka sprawia, iż ludzie swoje człowieczeństwo rozmieniają na drobne, albo całkowicie gubią. Rozpoznają się w towarach, odnajdują swe dusze w aktach zakupu – samochodu, sprzętu hi-fi, wielopoziomowego mieszkania, działki tuż nad wodą etc. Przepoczwarza się mechanizm wiążący jednostkę ze społecznością, a społeczna kontrola zakorzenia się w nowych potrzebach, które wytworzyła. Wiele dzisiejszych konfliktów, to niezgodności pomiędzy tym, co „lokalne”, a tym, co „globalne”. Zachodzą one pomiędzy „społecznościami lokalnymi” a grupami interesu wielkiego kapitału, którego władze państwowe stają się częścią.

Czy globalizacja przynosi jakieś korzyści? Często żadne. Niewątpliwie pozyskujemy świadomość, że nie żyjemy w oderwaniu od tego, co dzieje się tysiące kilometrów od nas, że głód, nędza, wyniszczające wojny, akty terroru, degradacja przyrody i podobne zjawiska istnieją, mnożą się i jesteśmy za nie wszyscy odpowiedzialni. Codzienna praktyka bywa wykładnią indywidualnych wyborów: czy chcemy mieć dokoła siebie więcej betonu, czy zieleni? Czy chcemy więcej samochodów, czy czystego powietrza? Czy godzimy się na zmianę lokalizacji parkingu lub drogi przebiegającej przez stanowisko jakiejś rzadkiej rośliny, motyla, ślimaka? Czy naszym zmysłom bliższy jest starodawny poszum lasu, czy jazgot nowoczesnej piły żarzynającej dorodne drzewo? Czy płynącą w pobliżu rzeczkę zamienić w wybetonowane

koryto, bo chce tego ważny decydent? Czy uważamy, iż każdy naturalny zakątek jako część Ojczyzny – jest wartością, której nie zastąpią żadne pieniądze?

Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i przewiduj skutki! (to prawdopodobnie Owidiusz, poeta rzymski, żyjący p.n.e. -43 r. i po- 18 r.). Czynić roztropnie, to tyle, co czynić zgodnie z prawami natury. Podkreślał ten dezyderat niejednokrotnie papież Jan Paweł II. *To, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi – stwierdził papież – to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia.* Papież podkreślał, że chroniąc wartość każdego życia, życie ludzkie musimy chronić w szczególności. *Jak można skutecznie stawiać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwiane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka?* Jan Paweł II wspominał nie tylko o jedności między ludźmi, ale też o harmonii całego stworzenia. Papież Franciszek 27 września 2019 r. na spotkaniu z przedstawicielami największych koncernów technologicznych powiedział: *Lepszy świat jest możliwy dzięki postępowi technologicznemu, jeśli towarzyszy mu etyka oparta na wizji dobra wspólnego, etyka wolności, odpowiedzialności i braterstwa, zdolna sprzyjać pełnemu rozwojowi osób w relacji z innymi i ze stworzeniem.* W akcie stworzenia Bóg zawarł reguły, które w języku powszechnym nazywamy prawami natury. I których przestrzeganie jest gwarancją przetrwania przyrody oraz zachowania godności człowieka, wyrażającej się – przynajmniej w części – w stylu życia. *cdn* *Mieczysław Wojtasik*

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

KOCHANI

Wystartowały wakacje!
Poszukiwacze przygód, zaczynamy!

CZY WIESZ, ŻE W TWOIM ŻYCIU DZIEJA SIĘ CUDA? Cudem jest Twoje życie, uśmiech, życzliwe spojrzenie, bliska, kochająca osoba – dużo jest takich cudów w naszym życiu. Myślę, że wakacje to czas, w którym należy zwrócić szczególną uwagę na otaczający nas świat, a zwłaszcza na cuda tego świata i naszego życia. Tegoroczne wakacje mają 9 tygodni.

ZAPRASZAM WAS DO ODKRYWANIA CUDÓW – w każdym tygodniu będziemy ich szukać w różnych dziedzinach:

TYDZIEŃ 1. (niedziela 28.06 – sobota 4.07). Właśnie minął pierwszy tydzień wakacji. Mam nadzieję, że już troszeczkę wypoczęliście.

TYDZIEŃ 2. (niedziela 5.07 – sobota 11.07) rozmyślały, jakim cudem w naszym życiu są nasi rodzice! Tak, oni są cudem, cudem też jest nasze urodzenie, wychowanie, karmienie nas, gdy byliśmy bardzo mali. Cudem jest to, że nauczyli nas mówić, modlić się, bawić się – pokazali nam różne zabawy i dali zabawki, zarówno te ze sklepu, jak i te z papieru samodzielnie dla nas zrobione. **Zadanie na ten tydzień:** znaleźć jak najwięcej takich rzeczy i podziękować za nie rodzicom i Panu Bogu – bo to On dał waszym rodzicom Was – takie cudne dzieciaki (oczywiście cudnym rodzicom).

TYDZIEŃ 3. (niedziela 12.07 – sobota 18.07): zastanawiamy się jakim cudem w naszym życiu jesteśmy my sami. **Zadanie na ten tydzień:** znaleźć jak najwięcej naszych dobrych cech, zdolności (nie tylko do nauki, ale w ogóle do robienia czegoś: rysowanie, gotowanie, tańczenie, śpiewanie, rozbawianie kogoś) i podziękować za to Panu Bogu – bo to On dał Wam takie cechy!

TYDZIEŃ 4. (niedziela 19.07 – sobota 25.07): rozmyślały, jakim cudem w naszym życiu są przyjaciele (UWAGA: jeśli ktoś ma rodzeństwo, to niech pomyśli o bracie/siostrze też jak o przyjacielu!). **Zadanie na ten tydzień:** być jak najlepszym przyjacielem!

TYDZIEŃ 5. (niedziela 26.07 – sobota 1.08): ponieważ 26 lipca wspominamy Annę i Joachima – dziadków Pana Jezusa, w tym tygodniu zastanawiamy się nad cudem

dziadków w naszym życiu. Czy może babcia nauczyła nas modlitwy? A może gotowania? A dziadek łowienia ryb, wbijania gwoździ albo czytania opowiadań historycznych? Może spędzamy u nich wakacje? A może już nie żyją, albo w ogóle umarli tak dawno, że ich nie pamiętamy (np. jeszcze przed naszym urodzeniem)? **Zadanie na ten tydzień:** Podziękuję Panu Bogu za dziadków i pomodłę się za nich: o potrzebne łaski dla żyjących (np. o zdrowie) i o zbawienie dla zmarłych.

TYDZIEŃ 6. (niedziela 2.08 – sobota 8.08): w tym tygodniu skupimy się na naszej umiejętności czytania, pisania i rysowania. Zobaczymy cud czytania ciekawych książek. **Zadanie na ten tydzień (lub trochę dłużej):** przeczytam jakąś książkę, którą uważam za ciekawą (jeśli ktoś nie umie jeszcze czytać, niech poprosi o poczytanie rodziców, dziadków lub starsze rodzeństwo). Po przeczytaniu napiszcie, dlaczego Wam się książka podobała, a kto nie umie pisać, niech zrobi ilustrację do najciekawszej części. Koniecznie się podpiszcie, napiszcie, ile macie lat oraz podajcie tytuł i autora książki – **takie prace należy oddać do 15 sierpnia**, wrzucając je do niebieskiej skrzynki na listy na terenie parafii (kto jeszcze nigdy tego nie robił, będzie miał dodatkowe zadanie z szukaniem).

TYDZIEŃ 7. (niedziela 9.08 – sobota 15.08): w tym tygodniu w sobotę 15 sierpnia przeżywać będziemy Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli pamiątkę tego, że po zakończeniu swojego ziemskiego życia, Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do nieba. Na fotografii powyżej widoczna jest polichromia z naszego kościoła przedstawiająca Wniebowzięcie NMP. Msze św. w naszym kościele tego dnia będą tak jak w niedziele, a podczas każdej Mszy św. ksiądz poświęci zioła, wianki i kwiaty. **Zadanie na ten tydzień:** podziękować Panu Bogu za piękne kwiaty i inne rośliny, też te jadalne! I cieszyć się pięknem otaczającego nas świata. Zobaczyć cud przyrody stworzonej przez Pana Boga. Dodatkowa opcja (kto może), to przygotowanie bukietu lub wianka z kwiatów i przyjście na Mszę św. 15 sierpnia. A dla zaawansowanych – znaleźć kogoś, kogo można zapytać o „cud nad Wisłą”.

TYDZIEŃ 8. (niedziela 16.08 – sobota 22.08): rozmyślały, jakim cudem w naszym życiu są księża! Tak, oni są cudem, cudem też jest to, że odprawiają



Msze św., uczą nas o Panu Jezusie, przygotowują do pierwszej Komunii św. i do bierzmowania (a później do małżeństwa albo kapłaństwa). **Zadanie na ten tydzień:** znaleźć jak najwięcej takich cech u księży, za które można podziękować Panu Bogu na modlitwie i pomodlić się również o nowe powołania, czyli żeby było więcej chłopców, którzy zostaną księżmi.

TYDZIEŃ 9 (niedziela 23.08 – poniedziałek 31.08): w tym tygodniu w środę 26 sierpnia będzie Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. W naszej parafii (tak jak na Jasnej Górze) jest obraz Matki Bożej i tego dnia jest także u nas odpust. **Zadanie na ten tydzień:** podziękuję za szczególną rolę Maryi w dziejach naszego Narodu (zapytajcie kogoś, kto wie coś o historii, o co chodziło w „potopie szwedzkim” i co się stało, gdy potop szwedzki dotarł do Jasnej Góry). Pomodłę się za pośrednictwem Matki Bożej o dobry nadchodzący rok szkolny (pamiętajmy, że modlimy się nie do Maryi, tylko do Boga przez Maryję – to tak, jakby poprosić koleżankę lub kolegę, żeby poprosiła nauczyciela o przełożenie sprawdzianu – to nie koleżanka przełoży sprawdzian, ale „może to załatwić z nauczycielem”). AS

Rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w czerwcowym wydaniu MK brzmiało: ŚWIĘTA TRÓJCA. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymują: Apolonia Nowakowska, Michalina Ojewska oraz Oliwia Korpal. Gratulujemy! Nagrodę odbierzcie w zakrystii. red.



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne:
zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszcz nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przeredagowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info